



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu prawniczego | 1

Żyjemy w czasach, w których sprawiedliwość bardzo często utożsamia się z legalnością. Jeżeli coś zostało uchwalone przez parlament, potwierdzone przez sąd lub opublikowane w dzienniku urzędowym, wielu ludzi automatycznie dochodzi do wniosku, że jest to sprawiedliwe. Historia pokazuje jednak dokładnie coś przeciwnego. Istniały prawa, które dopuszczały niewolnictwo, legitymizowały prześladowania religijne, zezwalały na eksterminację całych narodów lub pozbawiały miliony ludzi ich podstawowych praw. Wszystkie były legalne. Żadne nie było sprawiedliwe.

To pomieszczenie legalności z moralnością stanowi jedno z największych wyzwań naszej cywilizacji. Kiedy prawo ludzkie przestaje uznawać istnienie wyższej prawdy, kiedy przestaje odzwierciedlać porządek ustanowiony przez Boga i wpisany w naturę człowieka, przestaje być narzędziem sprawiedliwości i prędzej czy później staje się formą przemocy instytucjonalnej.

Zagadnienie to zostało mistrzowsko opracowane przez **św. Tomasza z Akwinu**, którego nauka o prawie naturalnym pozostaje jednym z najgłębszych osiągnięć całej filozofii i teologii chrześcijańskiej. Daleka od bycia przestarzałą średniowieczną teorią, stanowi zadziwiająco aktualną odpowiedź na relatywizm moralny, indywidualizm oraz pozytywizm prawniczy dominujące znaczną część współczesnego myślenia.

Wielkie pytanie: co czyni prawo sprawiedliwym?

Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa Ojcowie Kościoła rozumieli, że nie każdej władzy należy się bezwzględne posłuszeństwo.

Apostołowie wyrazili to z niezwykłą jasnością, gdy zabroniono im głosić Ewangelię:

„*Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi.*”

(Dz 5,29)

To jedno zdanie zawiera prawdziwą rewolucję prawną.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się
przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu
prawniczego | 2

Władze państwowe rzeczywiście posiadają władzę.

Nie jest ona jednak absolutna.

Jest ograniczona przez władzę wyższą – Boga.

Władza polityczna nie tworzy dobra ani zła.

Ona je rozpoznaje.

Nie wymyśla prawdy.

Jest powołana, aby jej służyć.

Tutaj spotykamy fundamentalne pojęcie **prawa naturalnego**.

Czym jest prawo naturalne?

Według św. Tomasza całe stworzenie posiada porządek ustanowiony przez Boga.

Nic nie istnieje przypadkiem.

Każdy byt ma swój cel.

Ogień ogrzewa.

Woda gasi pragnienie.

Drzewa wydają owoce.

Zwierzęta podążają za swoją naturą.

Człowiek również posiada naturę.

I ta natura nie zależy od mód, wyborów ani większości parlamentarnej.

Została stworzona przez Boga.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu prawniczego | 3

Prawo naturalne jest właśnie uczestnictwem rozumnego stworzenia w odwiecznym prawie Boga.

Nie jest kodeksem wykutym w kamieniu.

Jest skłonnością wpisaną w ludzkie serce, dzięki której rozum potrafi rozpoznać podstawowe dobra.

Na przykład:

- zachowanie życia;
- założenie rodziny;
- poszukiwanie prawdy;
- życie we wspólnocie;
- wychowanie dzieci;
- praktykowanie sprawiedliwości;
- oddawanie czci Bogu.

Dobra te nie zostały wymyślane przez żadną kulturę.

Istnieją wcześniej niż jakiekolwiek państwo.

Żaden rząd nie nadaje prawa do życia.

Ma jedynie obowiązek je uznać.

Prawo wieczne – zapomniany fundament

Św. Tomasz wyjaśnia, że każde prawdziwe prawo wywodzi się z rzeczywistości wyższej – **prawa wiecznego**.

Prawo wieczne jest mądrością, poprzez którą Bóg rządzi całym wszechświatem.

Nic nie wymyka się jego działaniu.

Prawa fizyki je odzwierciedlają.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu prawniczego | 4

Prawa biologii je ukazują.

Prawo moralne w nim uczestniczy.

Dlatego wszechświat nie jest chaosem.

Istnieje obiektywny porządek.

Sprawiedliwość ludzka może istnieć jedynie wtedy, gdy ten porządek szanuje.

Za każdym razem, gdy próbuje go zastąpić, nieuchronnie rodzi się nieład.

Prawo ludzkie – niedoskonałe uczestnictwo

Św. Tomasz w żaden sposób nie lekceważy praw stanowionych przez państwo.

Wręcz przeciwnie.

Uważa je za konieczne.

Bez prawa panowałaby anarchia.

Bez władzy nie mogłoby istnieć uporządkowane życie społeczne.

Stawia jednak jeden decydujący warunek.

Prawo ludzkie musi wypływać z prawa naturalnego.

Kiedy się od niego oddala, traci swoją moralną prawomocność.

Jego słynne stwierdzenie zachowuje do dziś niezwykłą aktualność:

***„Prawo niesprawiedliwe wydaje się w ogóle nie być prawem,
lecz raczej wypaczeniem prawa.”***



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu prawniczego | 5

Nie oznacza to, że przestaje istnieć w sensie prawnym.

Oznacza natomiast, że przestaje wiązać sumienie, ponieważ sprzeciwia się sprawiedliwości.

Co dzieje się, gdy człowiek postanawia sam tworzyć moralność?

W tym miejscu rozpoczyna się problem nowoczesności.

Przez stulecia Zachód rozumiał, że zadaniem prawa jest odkrywanie dobra.

Dzisiaj wiele nurtów myślenia twierdzi dokładnie odwrotnie.

Utrzymują one, że to prawo tworzy dobro.

Jeżeli parlament coś uchwali, to staje się to automatycznie dobre.

Takie podejście nazywa się **pozytywizmem prawniczym**.

Według tej teorii:

- nie istnieją uniwersalne normy moralne;
- prawo obowiązuje wyłącznie dlatego, że zostało ustanowione;
- państwo jest najwyższym źródłem prawa;
- moralność należy wyłącznie do sfery prywatnej.

Na pierwszy rzut oka wydaje się to nowoczesną ideą.

W rzeczywistości kryje ona jedno z największych zagrożeń dla wolności.

Jeżeli bowiem państwo decyduje o tym, co jest sprawiedliwe, może również decydować, które życie zasługuje na ochronę, jakie wolności mogą zostać zniesione i jakie prawa przestaną istnieć.

Historia XX wieku dostarcza na to dramatycznych dowodów.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się
przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu
prawniczego | 6

XX wiek – kiedy legalność stworzyła potwory

Wielkie reżimy totalitarne ustanawiały prawa.

Nie działały poza prawem.

Posługiwały się prawem.

Wszystko było uregulowane.

Wszystko było legalne.

I właśnie w tym tkwi tragedia.

Miliony ludzi były prześladowane na podstawie praw uchwalonych zgodnie z obowiązującymi procedurami.

Problemem nie był brak prawa.

Problemem był brak prawdy.

Kiedy prawo przestaje uznawać istnienie obiektywnego dobra, władzę zajmuje miejsce sprawiedliwości.

Siła zastępuje rozum.

Przemoc zaczyna się na długo przed użyciem broni

Kiedy myślimy o przemocy, wyobrażamy sobie wojny, napady lub terroryzm.

Św. Tomasz zachęca nas jednak, aby spojrzeć znacznie głębiej.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu prawniczego | 7

Istnieje wcześniejsza forma przemocy.

Jest nią przemoc wobec prawdy.

Kiedy prawo zmusza ludzi do nazywania dobra złem, a zła dobrem, rozpoczyna się forma przemocy duchowej i intelektualnej.

Na sumienie wywierana jest presja.

Rozum zostaje uciszony.

Prawda zostaje podporządkowana władzy.

Ta przemoc jest często niewidzialna.

Nie przelewa od razu krwi.

Lecz powoli niszczy wewnętrzną wolność.

Od dobra wspólnego do interesu własnego

Jednym z najbardziej oryginalnych elementów myśli tomistycznej jest jej rozumienie **dobra wspólnego**.

Dzisiaj mamy skłonność postrzegać społeczeństwo jako zwykłą sumę jednostek dążących do realizacji własnych interesów.

Każda grupa domaga się nowych praw.

Każdy człowiek szuka uznania.

Każdy ruch realizuje własne cele.

Polityka staje się w efekcie nieustannymi negocjacjami pomiędzy konkurującymi pragnieniami.

Św. Tomasz patrzy na społeczeństwo z zupełnie innej perspektywy.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu prawniczego | 8

Wspólnota polityczna nie istnieje jedynie po to, aby chronić prywatne interesy.

Istnieje po to, aby prowadzić wszystkich ludzi ku dobru wspólnemu.

Czym naprawdę jest dobro wspólne?

Dobro wspólne nie oznacza korzyści większości.

Nie polega również jedynie na podziale bogactwa.

Nie jest także synonimem dobrobytu gospodarczego.

Jest czymś znacznie głębszym.

Jest zespołem warunków, które pozwalają każdej osobie osiągnąć pełny rozwój ludzki i moralny.

Obejmuje ono:

- sprawiedliwość;
- pokój;
- bezpieczeństwo;
- prawdziwą wolność;
- rodzinę;
- wychowanie;
- religię;
- cnotę.

Spółczeństwo może być bogate, a mimo to pozbawione dobra wspólnego.

Cywilizacja zaawansowana technologicznie może jednocześnie być moralnie zrujnowana.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu prawniczego | 9

Indywidualizm rozrywa tkankę społeczną

Współczesna kultura nieustannie powtarza to samo przesłanie:

„Rób, co chcesz.”

„Podążaj za swoimi pragnieniami.”

„Nikt nie ma prawa mówić ci, jak masz żyć.”

„Twoja prawda jest równie ważna jak prawda każdego innego.”

Takie podejście wydaje się obiecywać wolność.

W rzeczywistości prowadzi do izolacji.

Kiedy osobisty interes staje się najwyższym kryterium, dobro wspólne znika.

Wówczas:

- rodzina słabnie;
- zanika zaufanie;
- dane słowo traci swoją wartość;
- zanika odpowiedzialność za podjęte zobowiązania;
- instytucje zostają pozbawione swojej istoty.

Spółeczeństwo, w którym każdy troszczy się wyłącznie o własną korzyść, ostatecznie prowadzi do sytuacji, w której wszyscy stają przeciwko wszystkim.

Paradoksalnie, im bardziej absolutyzuje się jednostkę, tym większej władzy potrzebuje państwo, aby utrzymać porządek.

Historia nieustannie to potwierdza.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu prawniczego | 10

Rola cnoty

Święty Tomasz nigdy nie uważał, że same prawa mogą zbudować sprawiedliwe społeczeństwo.

Prawdziwym fundamentem narodu jest cnota jego obywateli.

Prawo może zakazać kradzieży.

Nie potrafi jednak uczynić ludzi uczciwymi.

Może karać za zabójstwo.

Nie potrafi jednak nauczyć miłości.

Może nakładać sankcje za korupcję.

Nie potrafi jednak stworzyć prawości.

Tam, gdzie brakuje cnoty, mnożą się prawa.

A im więcej pojawia się ustaw, tym wyraźniej ujawnia się utrata odpowiedzialności moralnej.

Chrystus nie przyszedł jedynie zbawić pojedynczych dusz

Chrześcijaństwo nigdy nie pojmowało zbawienia jako sprawy wyłącznie prywatnej.

Chrystus przyszedł odnowić całe stworzenie.

Przyszedł odnowić relacje międzyludzkie.

Przyszedł odnowić społeczeństwo.

Przyszedł odnowić instytucje.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu prawniczego | 11

Dlatego mówi:

„Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane.”
(Mt 6,33)

Sprawiedliwość zaczyna się w sercu.

Ale na tym się nie kończy.

Powinna znajdować odzwierciedlenie także w rodzinie, gospodarce, polityce, edukacji i prawie.

Czy demokracja może być niesprawiedliwa?

To pytanie stanowi poważne wyzwanie dla współczesnego myślenia.

Chrześcijańska odpowiedź jest jednoznaczna.

Tak.

Większość może się mylić.

Prawda nie zależy od liczby oddanych głosów.

Gdyby jutro większość zagłosowała za prześladowaniem niewinnej mniejszości, taka decyzja nadal byłaby niesprawiedliwa.

Demokracja decyduje o tym, kto sprawuje władzę.

Nie decyduje o tym, co jest prawdą.

Nie decyduje o tym, co jest dobrem.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu prawniczego | 12

Nie decyduje o tym, co jest moralnie słuszne.

Dlatego demokracja potrzebuje wcześniejszego fundamentu etycznego.

Bez niego przeradza się w dyktaturę większości albo – co gorsza – w dyktaturę tych, którzy kontrolują opinię publiczną.

Chrześcijańskie sumienie wobec niesprawiedliwych praw

Kościół od zawsze nauczał, że chrześcijanie powinni szanować prawowite władze państwowe.

Święty Paweł napomina:

*„Każdy niech będzie poddany władzom sprawującym rządy.
Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga.”
(Rz 13,1)*

Jednak także ta zasada ma swoje granice.

Władza przestaje właściwie wypełniać swoją misję, gdy nakazuje coś, co w sposób poważny sprzeciwia się prawu Bożemu.

W takich sytuacjach sprzeciw sumienia nie jest aktem samowolnego buntu, lecz wyrazem wierności porządkowi moralnemu. Chrześcijanie są powołani do działania z roztropnością, szacunkiem i miłością, ale nigdy kosztem prawdy. Męczennicy wszystkich epok pozostają najjaśniejszym świadectwem, że istnieją dobra, których żadna ziemską władza nie ma prawa zmuszać człowieka do porzucenia.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu prawniczego | 13

Pozytywizm prawniczy i utrata poczucia sprawiedliwości

Kiedy kultura przestaje pytać o to, co jest sprawiedliwe, a zaczyna pytać jedynie o to, co jest legalne, rozpoczyna się głęboki upadek moralny.

Prawo przestaje być drogą do sprawiedliwości.

Staje się narzędziem inżynierii społecznej.

Ustawy nieustannie się zmieniają, ponieważ nie opierają się już na trwałych prawdach, lecz na zmieniających się większościach, naciskach ideologicznych lub interesach gospodarczych.

To, co wczoraj było uznawane za prawo, jutro może nim przestać być.

To, co dziś przedstawia się jako dobro, jutro może zostać potępione.

Ta niestabilność rodzi nie tylko niepewność prawną, ale przede wszystkim głęboką niepewność moralną.

Ludzie przestają wiedzieć, w co wierzyć, ponieważ wszystko wydaje się podlegać negocjacjom.

Prawdziwa wolność wymaga prawdy

Jednym z największych nieporozumień naszych czasów jest utożsamianie wolności z brakiem wszelkich ograniczeń.

Prawdziwa wolność nie polega jednak na możliwości wyboru czegokolwiek, lecz na zdolności wybierania dobra. Muzyk jest naprawdę wolny wtedy, gdy opanował swój instrument. Sportowiec jest wolny, gdy zdyscyplinował swoje ciało. Święty jest wolny, gdy dzięki łasce Bożej uporządkował swoje pragnienia ku dobru. Podobnie społeczeństwo staje się tym bardziej wolne, im wierniej żyje zgodnie z prawdą o człowieku.



Dlaczego prawo ludzkie, które ignoruje prawo naturalne, staje się
przemocą: św. Tomasz z Akwinu, dobro wspólne i kryzys pozytywizmu
prawniczego | 14

Sam Chrystus wyraził to słowami, które do dziś zachowują całą swoją moc:

„*Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.*”
(J 8,32)

Prawda nie zniewala.

Prawda wyzwala.

Natomiast kiedy prawo odrywa się od prawdy o człowieku i od porządku moralnego ustanowionego przez Boga, kończy się to narzucaniem siłą tego, czego nie da się już obronić rozumem.

Zastosowania duszpasterskie dla współczesnych chrześcijan

Refleksja nad prawem naturalnym nie należy wyłącznie do prawników czy filozofów.

Ma ona konkretne konsekwencje dla życia każdego ochrzczonego.

Przed wszystkim jesteśmy wezwani do właściwego kształtowania swojego sumienia w świetle Pisma Świętego, Świętej Tradycji oraz Magisterium Kościoła, nie pozwalając, aby kształtowała nas jedynie dominująca opinia publiczna czy przemijające mody kulturowe.

Następnie powinniśmy aktywnie troszczyć się o dobro wspólne, zaczynając od środowisk nam najbliższych: rodziny, parafii, miejsca pracy i lokalnej wspólnoty. Miłość nie sprzeciwia się sprawiedliwości – ona ją udoskonala.

Ponadto chrześcijanie powinni odpowiedzialnie uczestniczyć w życiu publicznym. Nie możemy pozostawać obojętni wobec prawa i instytucji, ponieważ wywierają one głęboki wpływ zarówno na dobro wspólne, jak i na przekazywanie prawdy.

Wreszcie należy pamiętać, że przemiana społeczeństwa rozpoczyna się od nawrócenia



ludzkiego serca. Żadna reforma prawna nie będzie wystarczająca, jeśli zabraknie cnoty.
Łaska Boża nie niszczy natury ludzkiej; uzdrawia ją i wynosi, czyniąc możliwą autentyczną
kulturę życia, sprawiedliwości i pokoju.

Zakończenie: powrót do Bożego porządku, aby odbudować społeczeństwo

Wielkie nauczanie św. Tomasza z Akwinu pozostaje niezwykle aktualne: prawo ludzkie nie
tworzy dobra; powinno je rozpoznać i chronić. Ilekroć odrywa się od prawa naturalnego i
prawa wiecznego, przestaje służyć sprawiedliwości i staje się narzędziem władzy. Nawet jeśli
zachowuje pozory legalności, traci swój moralny fundament i może stać się formą przemocy
wobec prawdy, wobec sumienia, a ostatecznie wobec samej godności osoby ludzkiej.

Indywidualizm, absolutyzując własny interes, osłabia tkankę społeczną i sprawia, że człowiek
zapomina, iż pełnię swojego rozwoju osiąga jedynie w dobru wspólnym. Polityka przestaje
wówczas być służbą, a staje się nieustanną walką o narzucenie sprzecznych ze sobą woli.
Wobec tego kryzysu myśl św. Tomasza proponuje głęboko chrześcijańskie rozwiązanie:
powrót do centralnego miejsca prawdy, cnoty i porządku ustanowionego przez Boga.

Misją katolików nie jest narzucanie wiary siłą, lecz oświecanie rozumu prawdą Ewangelii oraz
ukazywanie słowem i przykładem, że prawo naturalne nie ogranicza wolności – ono jej
strzeże. Tam, gdzie prawa szanują godność osoby ludzkiej stworzonej na obraz Boga i
ukierunkowują życie społeczne ku dobru wspólnemu, rozkwitają sprawiedliwość i pokój. Tam
natomiast, gdzie więź z Bożym porządkiem zostaje zerwana, legalność staje się jedynie
maską władzy.

W świecie, w którym pragnienie tak często myli się z prawem, a wolę większości z prawdą,
nauczanie św. Tomasza rozbrzmiewa z nową siłą: społeczeństwo stanie się naprawdę ludzkie
dopiero wtedy, gdy uzna, że istnieje prawo wyższe od wszelkiego prawa stanowionego przez
człowieka – prawo zapisane przez samego Boga w sercu człowieka. Tylko na takim trwałym
fundamencie można zbudować cywilizację prawdziwie sprawiedliwą, autentycznie wolną i
otwartą na wieczne przeznaczenie, do którego zostaliśmy stworzeni.